

IRENA ANTOSIEWICZ

ur. 1929; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, szkolnictwo, szkoła powszechna, nauczyciele

Szkoła powszechna w Puławach

To była chyba szkoła podstawowa numer 3, ale w stu procentach nie pamiętam, trzeba by było zajrzeć do mojego świadectwa. To była szkoła pod kościółkiem. Jak jest ta świątynia na górze po Czartoryskich, to tam stała drewniana szkoła. Tam jest ta dzwonnica i obok duże drzewo, chyba lipa, to przy tej lipie stała ta szkoła. Moją pierwszą nauczycielką i wychowawczynią w szkole podstawowej była pani Joanna Podwyszyńska. Starsza pani, taka tęgawa, była wdową, miała syna jednego, który mieszkał poza Puławami i pamiętam, że zawsze czekała na niego, żeby on przyjechał, wtedy się cieszyła. Jak ją wspominam to była bardzo miła, dobra, taka serdeczna osoba, i bardzo ją lubiłam. To do trzeciej klasy chodziłam właśnie do tej pani Podwyszyńskiej. Potem to już była wojna, okupacja, ta szkoła została zniszczona w 39 roku, tam bomba wpadła, kościół był zniszczony i to się wszystko spaliło. Pamiętam jeszcze woźnego z tej szkoły. To był taki starszy pan, siwy, miał takie długie wąsy. Miał wielki dzwonek i zawsze tym dzwonkiem tak dzwonił.

Ta szkoła pod kościółkiem to był barak, woda bieżąca tam była, ale ubikacji nie było w szkole tylko na podwórku się chodziło, to pamiętam. Warunki były prymitywne.

Pamiętam swoje koleżanki z tej szkoły, mam nawet zdjęcie. Była taka Basia Śliwińska, ruda jak ogień, to była córka sternika. Była Renia Formalówna. Była Basia Bartmańska.

Później chodziłam do szkoły podstawowej na Polną. Ona była w tym miejscu, gdzie teraz jest technikum gastronomiczne. To była szkoła numer 5. W tej szkole moim wychowawcą był nauczyciel pan Anatol Jamiński. Kierownikiem szkoły był Józef Sobieraj. Tego pana Sobieraja to jak przez mgłę pamiętam, taki był wysoki, troszkę łysawy. Nawet pamiętam jak kiedyś recytowałam wiersz, ale już nie wiem z jakiej okazji. Wiersz nawet pamiętam: „Oby Bóg tobie ojczyźnie zasługi, dał szczęście zdrowie lat szereg długi, by serce zacne i światła głowa, długą pociechą ludzkości była. Ziarna co rzucasz na naszą niwę, niech dadzą plony na dni szczęśliwe”.

Data i miejsce nagrania	2004-06-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"